

Mauersberg, Stanisław

"Oświata na Warmii i Mazurach w latach 1945-1960", Tadeusz Filipkowski, Warszawa 1978 :
[recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 120-123

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

szczególnych wydawnictw i z tej perspektywy analizuje przyczyny błędów w polskojęzycznych częściach elementarzy. Potknięcia gramatyczne i ortograficzne wynikały bowiem z dosłownych tłumaczeń zdań niemieckich. Bywało i tak, że autor polskiego podręcznika znał lepiej deklinację niemiecką niż polską. Często tylko względy finansowe decydowały o tym, że na danym terenie pojawiały się polskie podręczniki (por. rozdział *Podręczniki toruńskie*). Frąckowiak umiejętnie w trakcie kolejnych analiz metodycznych pokazuje, jak w obrębie elementarnych wydawnictw trwała przez cały wiek XIX i pierwsze lata wieku XX walka o polską treść książek dla dzieci. Aby podręczniki i czytanki mogły się w ogóle ukazać, musiały przybierać formę ściśle określoną przez pruskie reskrypty. Badacz ukazał zależność uprawnień Polaków w zaborze pruskim od możliwości w dziedzinie oświaty. Elementarz polski przeżył w XIX wieku na Pomorzu Gdańskim zmienną ewolucję: od uczestnictwa w programie szkół na prawach autonomicznych do roli jedyne go podręcznika w szkołach ludowych i w warunkach samodzielnej nauki w domach. W drugiej połowie XIX wieku powyższe zarządzenia natury urzędowej utrudniały podstawową edukację polskiego dziecka¹⁰, które rozpoczynało naukę od poznania głosek niemieckich w oficjalnej szkole pruskiej. Dążenia, aby dom zastąpił szkołę, sprowadzały się do tego, że forma wydawanych elementarzy (np. *Toruński elementarz polski*) ułatwiała prywatne nauczanie w języku polskim przez wykorzystanie odpowiednich wiadomości wynoszonych z pruskiej szkoły (np. przez zastosowanie liter gotyckich).

Andrzej Staniszewski

Tadeusz Filipkowski, *Oświata na Warmii i Mazurach w latach 1945—1960*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978, ss. 260, Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, nr 54.

Książka Tadeusza Filipkowskiego, wydana w serii *Rozpraw i Materiałów Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie*, stanowi pierwszą, pełną monografię oświaty szkolnej i pozaszkolnej na Warmii i Mazurach w latach 1945—1960. Rozprawa oparta na bogatym materiale archiwalnym, relacjach organizatorów oświaty, pamiętnikach nauczycieli, opracowaniach statystycznych, prasie oświatowej i regionalnej oraz licznych monografiach i rozprawach jest cennym studium historyczno-oświatowym, przedstawiającym dzieje oświaty szkolnej i pozaszkolnej na terenie Warmii i Mazur w pierwszym piętnastoleciu Polski Ludowej, tj. od chwili zjednoczenia tych ziem z państwem polskim, aż do czasów drugiej reformy szkolnej w 1961 roku.

Powstanie tej monografii o syntetycznym charakterze było możliwe dzięki wyyskaniu dorobku cytowanych przez Autora licznych rozpraw i studiów poświęconych różnym szczegółowym zagadnieniom z zakresu oświaty i kultury na Warmii i Mazurach. Na szczególną uwagę wśród tych prac zasługuje obszerna rozprawa doktorska Kazimierza Borzęckiego, traktująca o szkolnictwie podstawowym w województwie olsztyńskim w latach 1945—1950.

Rozważania nad tematyką tytułową poprzyjęto w rozdziale pierwszym informacjami o szkolnictwie niemieckim i polskim na tych terenach w latach międzywojennych oraz zarysem ogólnej polityki oświatowej w pierwszych la-

10 J. Madeja, *Elementarze*, t. 1, ss. 36—53.

tach Polski Ludowej. Rozmieszczenie terytorialne i baza materialna szkolnictwa niemieckiego sprzed 1939 roku miały tu decydujący wpływ na ukształtowanie się sieci szkolnej w pierwszych latach powojennych, toteż przedstawienie stanu szkolnictwa niemieckiego, przynajmniej w ogólnym zarysie, jest celowe i uzasadnione. W pracy wychowawczej powstających po wojnie szkół, szczególnie na ziemi warmińskiej, starano się nawiązywać do patriotycznych tradycji prywatnego szkolnictwa polskiego z lat 1929—1939. O szkołach tych Autor podaje również zwięzłe informacje w pierwszym rozdziale. Drugi człon rozdziału pierwszego zawiera syntetyczny zarys systemu oświatowo-wychowawczego w Polsce Ludowej, ze szczególnym uwzględnieniem polityki oświatowej na ziemiach odzyskanych.

W rozdziale drugim Autor poddaje wnikliwej analizie warunki działania szkół na Warmii i Mazurach w okresie powojennym, charakteryzując skomplikowane stosunki ludnościowe na tych ziemiach (ludność rodzima, ludność przesiedlona z innych ziem polskich, repatrianci z terenów włączonych do ZSRR, Ukraińcy przesiedleni z województw lubelskiego i rzeszowskiego, ludność niemiecka). Następnie ukazuje proces organizowania się administracji szkolnej, rozwój opieki nad dzieckiem, zwłaszcza nad sierotami i półsierotami, oraz akcję zwalczania analfabetyzmu i jej wyniki.

Rozdział trzeci ukazuje działalność placówek oświatowych w latach 1945—1960. Znajdujemy tu wiadomości o rozwoju organizacyjnym szkół podstawowych, szkół zawodowych, łącznie z zakładami kształcenia nauczycieli, szkół średnich ogólnokształcących i placówek oświaty dorosłych (kursy repolonizacyjne, szkoły dla dorosłych). Na zakończenie rozdziału podano informacje o próbach uruchomienia Liceum Mazursko-Warmińskiego im. Tadeusza Czackiego.

Rozdział czwarty zawiera charakterystykę roli szkoły i nauczycieli w życiu regionu. Przedstawiając społeczną funkcję szkoły Autor położył szczególny nacisk na pracę repolonizacyjną wśród młodzieży autochtonicznej, podkreślając rolę systematycznych codziennych działań wychowawczych w szkołach (np. w Liceum Pedagogicznym w Mrągowie, które skupiło młodzież autochtoniczną) i uwypatniając znaczenie działalności organizacji młodzieżowych, amatorskich zespołów artystycznych, kolonii, obozów i wycieczek oraz prac wychowawczych Mazurskiego Uniwersytetu Ludowego w Rudziskach Pasymskich i Warmińskiego Uniwersytetu Ludowego w Jurkowym Młynie pod Mrogiem.

Następnie znajdujemy tu charakterystykę kadry nauczycielskiej z uwzględnieniem jej kwalifikacji zawodowych oraz analizę społeczno-politycznych postaw nauczycieli na przestrzeni omawianych 15 lat i próbę określenia miejsca nauczycielstwa w społeczności Warmii i Mazur.

Wywody Autora zamyka zakończenie zawierające syntetyczne podsumowanie piętnastoletnich dziejów oświaty na Warmii i Mazurach. Podsumowanie to ułatwi czytelnikowi uchwycenie podstawowych trendów w rozwoju oświaty w tym regionie.

Obszerna bibliografia zawiera spis wyzyskanych archiwaliów, źródeł drukowanych, prasy i periodyków, materiałów statystycznych i opracowań. Pracę zaopatrzone w indeks nazwisk i streszczenie w języku angielskim.

Jedynе zastrzeżenie, jakie mi się nasunęło przy czytaniu tej interesującej książki, dotyczy jej struktury. W podrozdziale zatytułowanym *Spoleczna funkcja szkoły* (rozdział czwarty) zamieszczono informacje o uniwersytetach ludo-

wych. Sądę jednak, że czytelnik poszukujący przede wszystkim informacji o tych placówkach sięgnie zapewne do podrozdziału zatytułowanego *Oświata dorosłych* (rozdział trzeci) i nie znajdując tam interesujących go materiałów może mniemać, że placówek tych w Olsztyńskim nie prowadzono. Również akcja zwalczania analfabetyzmu powinna być — moim zdaniem — przeniesiona do tego podrozdziału, a nie stanowić części rozdziału drugiego, poświęconego warunkom działania szkół. Są to oczywiście uwagi dyskusyjne, nie obniżające wartości merytorycznej i konstrukcyjnej omawianej książki.

Praca Tadeusza Filipkowskiego zawiera bogaty materiał informacyjny zinterpretowany w sposób pogłębiony i analityczny. Wywód Autora cechuje wyrazistość myśli, jasny i logiczny tok rozumowania. Rozprawa jest poważnym osiągnięciem w badaniach dziejów oświaty na ziemiach zachodnich i północnych i wypełnia lukę w piśmiennictwie obrazującym rozwój oświaty po II wojnie światowej w poszczególnych dzielnicach tych ziem. Wartość poznawczą omawianej książki podnosi żywy, pociągający styl i czysty język, co sprawia, że jej lektura jest nie tylko pożyteczna, ale i przyjemna.

Każdy czytelnik znajdzie zapewne w tej pracy informacje, które go szczególnie zainteresują, czy to dlatego, że przedstawiają coś dotąd mu nieznanego, czy też ze względu na nowe oświetlenia i interpretacje spraw już mu nieco znanych. Mnie szczególnie zainteresowało dzieło repolonizacji ludności autochtonicznej, a w związku z tym barwnie i ciekawie opowiedziane dzieje dwu uniwersytetów ludowych: mazurskiego i warmińskiego. Sprawa pozyskania dla polskiej ludności autochtonicznej jest motywu przewodnim całej pracy Filipkowskiego. Jest to sprawa, która leży Mu na sercu i nie daje Mu spokoju. Jest to w istocie kwestia bardzo złożona i trudna. Autor nie daje odpowiedzi, dlaczego w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych nastąpiła emigracja części tej ludności do Republiki Federalnej Niemiec. I chyba słusznie. Bo problem wymaga osobnych, gruntownych studiów, a cokolwiek by się powiedziało obecnie, na gorąco, byłoby zbyt przedwczesne, powierzchowne.

W książce Filipkowskiego nie znajdujemy jednak informacji o dalszych losach tej młodzieży rodzimego pochodzenia, która poddawana była skutecznym — jak się wówczas wydawało — zabiegom repolonizacyjnym (np. w uniwersytetach ludowych) i długiej, cierplivej pracy wychowawczej na rzecz przywrócenia jej polskości (np. w Liceum Pedagogicznym w Mrągowie). Co się działo dalej z tą młodzieżą, ilu spośród tych młodych ludzi wyjechało w późniejszych latach z Polski, a ilu pozostało w kraju i dobrze mu służy? Tego nie wiemy, aczkolwiek — z pewnym nakładem wysiłku — można by na to pytanie przecież odpowiedzieć. Ale jeśli nawet większość Polskę opuściła (co wydaje się prawdopodobne), czy można z tego wnioskować, że wysiłki Władysława Gębika, Karola Małka, Bolesława Wytrązka i wielu innych ideowych nauczycieli i wychowawców polskich poszły na marne? Sądę, że nie. Miałem niedawno okazję przekonać się, że wielu z tych, co z Polski wyjechali, stroni dziś w RFN od wrzaskliwej propagandy ziomkostw, a garnie się do Towarzystwa Polsko-Niemieckiego, dając wyraz swemu przywiązaniu do kraju lat dzieciennych i chęci utrzymywania bliskich kontaktów z krajem, który opuścili, głównie zresztą ze względów rodzinnych i ekonomicznych.

Inną niezwykle interesującą, aczkolwiek zamkniętą już kwestią, jest sprawa Liceum Mazursko-Warmińskiego im. Tadeusza Czackiego. Pociągający i śmiały projekt kontynuacji przedwojennego Liceum Krzemienieckiego na

Warmii i Mazurach był, okazuje się, bardzo zaawansowany w realizacji w pierwszych latach Polski Ludowej, ale został porzucony przez władze oświatowe w początkach 1949 roku, kiedy uznano, że w nowej strukturze organizacyjnej szkolnictwa nie ma miejsca na kontynuowanie tradycji Liceum Krzemienieckiego. Powrócono wprawdzie w osiem lat później raz jeszcze do tej sprawy, ale niestety także bezskutecznie. A przecież szkoda, że tak bliska urzeczywistnienia idea wskrzeszenia starej polskiej uczelni spełzła na niczym, przekreślona dwukrotnie przez schematycznie myślących i szablonowo działających ludzi u steru oświaty.

Równie pasjonująca jest analiza stosunków ludnościowych na tym terenie, gdzie w wyniku powojennych przemian zderzyły się ze sobą kultury, obyczaje, różne style życia i gospodarowania ludności rodzimej, ludności kresowej, przybyszów z centralnych ziem polskich i przesiedlonych Ukraińców. Ukazanie procesów integracyjnych zachodzących w tym konglomeracie mieszkańców Warmii i Mazur należy do ciekawszych partii omawianej książki.

Autor sporo miejsca poświęca nauczycielom, ich postawom, poglądom politycznym, ewolucji przekonań w powojennych latach. Jest to także proces interesujący, ukazany przez Tadeusza Filipkowskiego żywo i plastycznie, aczkolwiek rolę i wpływy Polskiego Stronnictwa Ludowego wśród nauczycieli ledwie zaznaczono, traktując to wyraźnie jako temat nieco wstydlivy...

Można by wskazać więcej jeszcze doniosłych kwestii społeczno-oświatowych, charakterystycznych dla Warmii i Mazur, które znalazły odzwierciedlenie w tej zajmującej rozprawie. Książka Tadeusza Filipkowskiego znajdzie zapewne wdzięcznych czytelników wśród nauczycieli i pracowników kulturalno-oświatowych nie tylko — aczkolwiek przede wszystkim — dawnego województwa olsztyńskiego. Należy żałować, że niski stosunkowo nakład (520 egz.), przy dość wysokiej cenie książki (60 zł) utrudniają dotarcie jej do szerszego kręgu odbiorców.

Stanisław Mauersberg